

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannym i wydaniu wieczornym. — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmickowski
wiadomości potocznych Wiktor Ujma, za inne działy odpowiada Antoni Konieczny, wszyscy w Poznaniu

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor naczelny: Dr. Marjan Seyda

Nr. 232

Poznań, wtorek dnia 24 maja 1932

Rok XXVII

Z poczuciem siły

W sprawie Pomorza należy sprecyzować następujące momenty:

Nie ulega wątpliwości, że naród niemiecki jako całość pożąda Pomorza polskiego, i to pożąda Pomorza jako „początku”, za którym miałby przyjść „dalszy ciąg” w postaci polskiego Śląska a nawet Poznańskiego.

Nie ulega nie mniej wątpliwości, że poszczególne stronnictwa niemieckie zarówno z powodu rzeczy samej, t. zn. z powodu pożądanego ziemi polskiej, jak i ze względów konkurencyjno - demagogicznych wręcz prześcigają się w egzaltowaniu opinii niemieckiej w duchu antypolskim, co stwarza w społeczeństwie niemieckim bardzo niebezpieczny nastrój psychiczny, równający się igraniu z ogniem.

Faktem jest dalej, że wprawdzie rozważniejsze elementy niemieckie głoszą narazie dążenie do „pokoju” wymuszenia na terenie dyplomatycznym zmiany granicy polsko - niemieckiej, że jednakowoż nawet te rozważniejsze żywioły niemieckie na ową „pokoju” zgoła nie przysięgają, a głównie dziś w Prusach i w Rzeszy aktywny czynnik polityczny, obóz hitlerowców, tylko dyszy do sforsowania gwałtem Pomorza i Gdańska.

To trzeba sobie w całej pełni jasno uświadamiać. Jeżeli o nas chodzi, byliśmy zawsze świadomi tego, że rozwój polityki niemieckiej w sprawie polskiej po tych, a nie po innych potoczy się torach. Głosiliśmy to od momentu wyzwolenia Polski. Głosiliśmy tem bardziej stanowczo, gdy politykę polską w sprawie niemieckiej poczęto pchać na szaleńcze tory już nie tylko złudzeń lokarniejskich i ślepego przytakiwania Briandowi, skojarzonemu węzłem masońskim ze Stresemannem, ale wręcz zatracania pierwszorzędnych waleń narodowych na ziemiach naszych zachodnich i utwierdzania na nich polską ręką dzieła pruskiej Komisji Kolonizacyjnej, a zarazem utwierdzania tysięcy placówek niemieckiego szpiegostwa i przygotowywanego odwetu na eksponowanych obszarach granicznych.

Mówiono nam, że jesteśmy politykami „zacofanymi”, że się nie orientujemy w rozwoju „postępowych” prądów „pacyfistycznych” w świecie, a także w Niemczech. Dzisiaj ci sami, którzy nas wówczas tak potępiali, biją na alarm. Czynią to nieraz nawet dość nerwowo, w sposób, mogący szerzyć popłoch. Obóz narodowy, który zawsze na sprawę niemiecką patrzył trzeźwo i w sposób poważny mobilizował konsekwentnie polską opinię publiczną, wzywa i dzisiaj do stanowczości, połączonej z męską równowagą oraz z poczuciem siły.

Jeśli Niemcy, tacy czy inni, w takim czy innym mundurze, kiedykolwiek spróbować chcieli sforsowania Pomorza i zajęcia Gdańska, to spotkali by się ze strony narodu polskiego z oporem tak zwartym, tak nieugiętym, tak bezwzględny, że

Rekonstrukcja gabinetu Brueninga?

Berlin, 24. 5. (PAT.) Wiadomość o zgłoszeniu przez min. Schielego dymisji spotkała się z zaprzeczeniem ze strony rządu niemieckiego.

Mimo to prasa prorządowa liczy się z możliwością dymisji Schielego, zastrzegając się, że nastąpić to może jedynie w związku z rekonstrukcją rządu Brueninga. Tekę ministra wyżywienia Rzeszy objąć miałby po Schielelem jeden z członków obecnego rządu Rzeszy.

Organ demokratyczny stwierdza przytem z naciskiem, że kanclerz Bruening w czasie audjencji u prezydenta Hindenburga zażąda wyjaśnień, które zadecydują o dalszych losach gabinetu Rzeszy.

Przedewszystkiem chodzi o obsadzenie na stałe stanowiska ministra Reichswehry, którym, według ostatnich wersyj, ma być mianowany generał w służbie czynnej, jeden z dwóch dowódców korpusu.

Prawdziwy cel kłamliwych pogłosek

Napiętnowanie w dwóch poczytnych dziennikach Alzacji i Lotaryngji insynuacji Gdańska pod adresem Polski

Strasburg, 24. 5. (PAT.) Dwa poważne organy republikańsko-demokratyczne Alzacji i Lotaryngji „Le Messin” w Metz i „Journal d'Alsace et de Lorraine” w Strasburgu opublikowały na tytułowej stronie obszerny artykuł o stosunkach polsko-gdańskich, pióra deputowanego dr. Jana Molinié, członka komisji spraw zagranicznych.

Omówiwszy historję stosunków polsko-gdańskich przed rozbiorem i po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, oraz wykazawszy wielkie korzyści, jakie dla Gdańska wypływają z jego kontaktu z Polską, autor artykułu piętnuje w mocnych słowach rozsiewanie kłamliwych pogłosek o

rzekomych agresywnych zamiarach Polski względem wolnego miasta.

Prawdziwym celem pogłosek tych jest, zdaniem jego, odwrócenie uwagi opinii światowej od antypolskiej ruchawki hitlerowskiej na terenie Gdańska.

„Intryga taka — pisze Molinié w konkluzji artykułu — zbyt jest grubą, by mogła się udać. Stanowi ona tylko o jeden więcej dowód niepokojącego stanu umysłów kierowników polityki gdańskiej. Nikt rozsądny na Zachodzie nie da się wziąć na lep kłamliwych pozorów, będących jedynie przykrywką szczególnie groźnych dla pokoju świata knowań”.

Ważna konferencja w Pałacu Elizejskim

Prezydent Lebrun zaprosił do siebie premiera Tardieu, min. Flandin, oraz Herriota

Paryż, 24. 5. (Tel. wł.) Tutejsze koła polityczne przywiązują wielką wagę do dzisiejszej konferencji w Pałacu Elizejskim.

Prezydent zaprosił na nią celem wspólnego omówienia najważniejszych kwestyj z dziedziny polityki zagranicznej, finansowej i z wewnętrznej — obecnego premiera Tardieu, jego praw-

dopodobnego następcę Herriota oraz obecnego ministra finansów Flandina.

Przypuszczają ogólnie, że konferencja dotyczyć będzie przedewszystkiem zagadnień reparacyjnych, rozbrojenia, oraz sprawy bezpieczeństwa i reorganizacji gospodarczej na podstawach proponowanych przez Francję.

Sytuacja w Grecji jest wciąż niewyjaśniona

Strajk rozszerza się w całym kraju — Podstawy nowego rządu — Kategorie odmowa Venizelosa

A tony, 24. 5. (Tel. wł.) Dotąd nie zdołano znaleźć drogi wyjścia z obecnej sytuacji w kraju.

Strajk trwa w dalszym ciągu. Przyłączyły się również do niego całkowicie w poniedziałek w szeregu miejscowościach poszczególne związki robotnicze. W Salonikach przystąpili również tramwajarze, jednak w tem mieście strajk raczej spalił na panewce. Dotychczasowy premier Venizelos

odmówił przyjęcia udziału w ewentualnym nowym rządzie, który ma być utworzony przez republikanów na podstawie współpracy z liberalami.

Venizelos oświadczył, że zamierza ostatecznie wycofać się z czynnego życia politycznego. Równocześnie oświadczył jednak, iż postara się nakłonić swoją partję do współdziałania w przyszłym rządzie, a przynajmniej — do udzielenia mu poparcia.

że zrozumieliby wówczas, jak bronić umiemy nietykalności swych granic, integralności państwa polskiego. Nie Polska zapłaciłaby kosztu nowej zbrodni prusko - niemieckiej.

Może rozgorączkowane głowy hitlerowców przyjdą nieco do politycznej przytomności pod wpływem ostatnich oświadczeń francuskich. „Temps”, stojący blisko prezydenta oraz rządu Francji, zadeklarował kategorycznie, że w całej pełni obowiązują nadal traktaty i umowy międzynarodowe oraz gwarancje paktu Ligi Narodów, że mowy być o tem nie może, by dopuszczono

do „zburzenia przez Niemcy tego, co ustanowione zostało w wyniku zwycięstwa aliantów”. A nawet lewica obozu radykalnego, która niedawno przez usta jednego z generalnych sekretarzy, Pfeiffera, na łamach „Republique” przemawiała za rozluźnieniem węzła, łączącego Francję z Polską, a uczyniła to z powodu nieszczęsnych stosunków wewnętrznych, panujących w Polsce, oświadcza obecnie przez tego samego polityka na łamach tego samego organu, że Niemcom nie wolno się ludzi, jakoby Francja zniósła bezkarnie ofensywę ich przeciw Polsce, bo „Francja w zad-

nym razie nie pozwoli na nową Sadowę”. Francuzi uświadamiają sobie dobrze, że po Sadowie nastąpił — Sedan.

Rzecz inna, że Polska musi rozsądną orientacją polityczną, utrzymaniem armji na właściwym poziomie oraz organizacją żywych sił narodu zrobić wszystko, ażeby o powtórzeniu się Sadowy mowy być nie mogło. Od nas samych to zależy.

„Gazeta Warsz.” pisze na temat rozsądnej, racjonalnej polskiej polityki zagranicznej, co następuje:

Zwracamy uwagę na trzy prawdy:

Pierwsza. Ze wszystkich państw europejskich poza Polską najbardziej zainteresowanym w utrzymaniu status quo terytorjalnego w Europie jest Francja. Jest ona przeto naturalnym i koniecznym sojusznikiem Polski w przeciwstawieniu się dążeniom niemieckim. Powiedźmy otwarcie i brutalnie: wola Francji czynnego wystąpienia w obronie Polski jest dziś najsilniejszym hamulcem dla Niemiec. Trzeba zrozumieć, że o tę wolę toczy się dziś cicha, lecz zawzięta walka na terenie opinii francuskiej. Na tem zagadnieniu jest dziś skoncentrowany cały wysiłek niemiecki, to odgrywa rolę w walkach politycznych wewnętrznych we Francji. Wobec tego trzeba kierownikom polityki polskiej postawić pytanie: czy robili, czy robią wszystko, co trzeba, ażeby wolę tę utrzymać? Odpowiedź na to pytanie będzie kiedyś w przyszłości podstawą do oceny ludzi i ich działań na terenie polityki zagranicznej w dobie obecnej. Są liczne we Francji sfery, które z Poincaré'm ostrzegają, że Sedan przyszedł po Sadowie; najlepiej wszakże rozumieją to koła wojskowe francuskie. Stąd waga zagadnienia, czy współzycie armji polskiej i francuskiej jest takie, jakie być powinno.

Druga: naturalnymi sojusznikami Polski w akcji na rzecz utrzymania status quo terytorjalnego, są państwa Małej Ententy, przedewszystkiem Rumunja i Czechosłowacja. Bezpośrednio zainteresowana zagadnieniem jest Czechosłowacja, na stosunki polsko-czeskie należało przeto — jakby się zdawało — zwrócić baczną i pilną uwagę. Czy zrobiono to? Czy nie ma nasza polityka ciężkich grzechów na sumieniu w tym względzie?

Trzecia: Jeśli się ma na zachodzie sąsiada, który stawia sobie za naczelne zadanie swej polityki rewindykację terytorjalną w stosunku do nas, to czy nie jest nakazem wynikającym z prostego chłopskiego rozumu, staranie się o zabezpieczenie sobie conajmniej neutralności na wschodzie? Brak wszelkiej inicjatywy w zakresie stosunków politycznych z Rosją, jest najcięższym błędem polityki Polski odrodzonej. Zamiast myśleć o tem zagadnieniu politycznie, wążąc straty i korzyści, licząc się z położeniem powojennym, do gruntu różnym od przedwojennego, żyjemy echemi naszej poezji romantycznej, wrażeniami z okresu niewoli, przeżytkami, wrażeniami, odruchami i fantazjami — ku największej szkodzie sensownej polityki narodowej.

Wybory w Estonji

Tallin, 24. 5. (PAT.) Dotychczas znane są następujące wyniki wyborów do parlamentu estońskiego. Ogółem na 339 378 głoszących rolnicy otrzymali 142 774 głosów, socjaliści 82 979, Centrum narodowe 74 407, komuniści 14 880. Przebieg wyborów był spokojny.

Oreddie J. Em. ks. Kardynała Prymasa

w sprawie oktawy modlitwy i pokuty, zarządzanej przez Ojca św. encykliką „Pobudzeni miłością Chrystusową“

„Od potopu rodzaj ludzki bodaj kiedy doznał tak głębokiego i powszechnego ucisku duchowego i materialnego, jak w teraźniejszej chwili“.

Tem przejmującym określeniem maluje Ojciec św. wigilję rozgromu cywilizacji. Żadna z jego nieśmiertelnych encyklik nie brzmiała — tak przenikliwie i nie wypowiedziała — takiego przepastnego lęku o losy narodów. Rozlegają się po krajach słowa ostatniej encykliki papieskiej niby dziejowe wołanie prorocze, jakby echo jonaszowego wezwania do pokuty: „Jeśli dni czterdzieści, a Niniwa będzie wyrwana“.

Z właściwą sobie śmiałością odkrywa Papież przyczyny powszechnego przesilenia. Wskazuje na chciwość, samolubstwo i nieczułość dla potrzeb bliźniego. Piętnuje nienawiść społeczną i wyłączenie narodową. Ubolewa, że „w życiu publicznym podeptano święte zasady będące warunkiem wszelkiego życia zbiorowego; że burzy się podstawy prawa i wierności, na których się państwowość wspierać powinna; że zostały naruszone i wywrócone źródła dawnych tradycji, które upatrywały w wierze w Boga i w szacunku dla Jego prawa najpewniejsze podwaliny prawdziwego postępu ludzkiego“.

Skarzy się Ojciec św., że rozpętała się w narodach potworna, a zorganizowana walka z Bogiem, posługująca się najnowszymi zdobyczami technicznymi. Że ginie pojęcie prawa Bożego, grzechu, ekspiacji a przyszłość ludów buduje się na moralności, która nie uznając sankcji bożych i nie dając gwarancji sumienia, konieczność do tego prowadzi, „że niema sposobu zapobieżenia stopniowemu, lecz nieuchronnemu upadkowi narodów, rodzin, państwa a nawet cywilizacji ludzkiej“.

Przed ludzkością, pędzącą w rozpaczliwym podnieceniu ku klęskom bezgranicznym, staje, z powagą posłańca bożego i z mocą Namiestnika Chrystusowego, Pius XI.

Z czym staje? Z gromami? Z klątwą? Staje z niewymownym bólem w duszy. Staje, by powstrzymać katastrofalny bieg dziejów. Staje, by pochodowi ludzkości w ostatniej chwili wskazać ścieżynę zbawienia. Staje z przestrogą niebios, z wezwaniem do modlitwy i pokuty.

Najmilsi!

Zapoznajcie się szczegółowo z treścią i duchem tej historycznej encykliki. Przejmijcie się jej wskazaniem. Odwróćmy się wszyscy „od drogi złej i od nieprawości“^{*)} Nawróćmy się wszyscy do Boga i prawem Jego uzdrowmy siebie, rodzinę, społeczeństwo, państwo.

W szczególności zarządzam w myśl encykliki „Przynaglenie miłością Chrystusową“:

1) W myśl objawień w Paray-le-Monial odbędzie się w nocy, poprzedzającej tegoroczną uroczystość Najśw. Serca Jezusowego, adoracja Przenajśw. Sakramentu, wystawionego w monstrancji.

Gdzie warunki na to pozwolą, może adoracja trwać całą noc; w innych kościołach skończy się o północy błogosławieństwem sakramentalnym.

2) Tegoroczna uroczystość Najśw. Serca Jezusowego, którą zgodnie z wola Zbawiciela obchodzić należy ipsa die, powinna skupić jak największe rzesze wiernych na mszach św. i u stołu Pańskiego. Wszędzie urządzić należy całodzienną adorację uroczystą. Polecam odprawić sumę tam, gdzie to możliwe, z kazaniem osnutym na tle encykliki „Przynaglenie miłością Chrystusową“.

Po nabożeństwie przedpołudniowym i przy wieczornym odmówi się litanje do Boskiego Serca z aktem zadosyćuczynienia, przepisany przez Ojca św. encykliką „Miserentissimus Redemptor“ (Mies. Kośc. r. 1928, str. 31). Po suplikacjach (przed monstrancją) błogosławieństwo sakramentalne.

3) Przez całą oktawę Serca Jezusowego zachęcać należy wiernych do słuchania mszy św. i przyjmowania komunji świętej.

Po południu każdego dnia oktawy nabożeństwo jak w samą uroczystość, możliwe z krótką nauką na tle ostatniej encykliki.

W ostatni dzień oktawy urządzić można na wstępie nabożeństwa popo-

łudniowego procesję teoforyczną na około kościołów.

4) Całą oktawę Serca Jezusowego spędzić należy w duchu skupienia i pokuty, unikając wszelkich zabaw, przedstawień teatralnych, wesel i t. d. Według polecenia Ojca św. niech przez tę oktawę wszyscy ograniczą swój stół i swój tryb życia i niech dają biednym codzienną jałmużnę.

5) Wszelkie modlitwy, pokuty, ofiary i jałmużny ofiarować należy Najśw. Sercu Jezusowemu jako przebłaganie za grzechy świata, dla odwrócenia od niego chłosty bożej i ku wyjednaniu duszom nietylko nawrócenia się do Boga, ale także łaski głębokiego życia wewnętrznego.

6) Zalecam przy tej sposobności jak najgoręcej szerzenie nabożeństwa do Boskiego Serca i wszelkie praktyki, którymi Kościół to Serce Najświętsze czcić poleca. A przede wszystkim pragnę:

a) aby po wszystkich parafjach zaprowadzono praktykę pierwszych piętków i „straż honorową“;

b) by nietylko w kościołach i kaplicach zakonnych, lecz także w kościołach parafjalnych odbywała się w nocy z pierwszego czwartku na pierwszy piątek każdego miesiąca „godzina święta“;

c) by na wzór nabożeństwa majowego odprawiano po kościołach w miesiącu czerwcu codzienne nabożeństwo ku czci Boskiego Serca;

d) by zachęcano wiernych do codziennego słuchania mszy św. i do codziennej komunji świętej;

e) by im umożliwiano w ciągu dnia odwiedzanie Najśw. Sakramentu;

f) by gorliwie szerzono zbawienne praktykę „Intronizacji“.

Przez Najświętsze Serce Jezusowe oddamy świat z powrotem Bogu, jeżeli się sami przez to Boskie Serce uświęcimy w nieskałanym duchu ewangelji.

(—) † AUGUST KARD. HLOND.

Poznań, 24 maja 1932 r.

Radykali na niebezpiecznym rozdrożu

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“)

Paryż, w maju.

Na rozstajnych drogach. Wyobraźmy sobie, że na nich znajduje się drogowca, podający następujące kierunki: unia narodowa, koncentracja, czystej wody radykalizm, kartel z socjalistami. Przed owym politycznym drogowcą stoi p. Herriot. Raz po raz oczy jego zatrzymują się to na jednym, to na drugim napisie, za wyjątkiem jednakowoż pierwszego, a wzrok przywódcy partii radykalnej zdradza to samo wahanie, co i jego charakter. I oto niezdecydowany szef zwycięskiego stronnictwa słyszy raz po raz powtarzane pytanie: Quo vadis?

Jak na nie odpowie? — Niewiedomo. Najbliższa już przyszłość nam to wykaże. Niemniej jednak faktem jest, iż w obozie triumfującego radykalizmu znajduje się niezawodnie w obecnej chwili niezmiernie duża liczba członków zaambasowanych perspektywami przyszłych rządów i przymierzy wśród zwycięzców 8 maja. Ta niepewność wpływa naturalnie na cały kraj, gdyż w gruncie rzeczy kryzys ministerjalny trwa już od 10 maja. — Jesteśmy zaś w przeddzień ważnych posunięć, które czekają Francję zarówno na wewnątrz, jak i na zewnątrz.

Tymczasem zanim jakikolwiek rząd zostanie utworzony, minie jeszcze kilka tygodni. Nowa bowiem Izba zbierze się dopiero już 1 czerwca. Wówczas jednak nastąpi najpierw załatwienie różnych formalności z uznaniem mandatów poselskich. By Izba mogła bowiem rozpocząć obrady, musi być uznany za prawowity wybór połowy izby poselskiej. Formalność ta zostanie załatwiona dopiero po kilku dniach. Wtedy nowy prezydent Republiki będzie mógł zacząć zwykłe narady, zmierzające do utworzenia nowego gabinetu, choć już obecnie widział się z p. Herriotem. W kołach politycznych wąpi się naogół, by przyszedł rząd mógł być uformowany przed 8 czerwca. Jeżeli zaś pomyśli się, że już 16 ma miejsce konferencja w Lozannie, to łatwo zrozumieć, iż czas nagli.

Wróćmy jednak do spraw odnoszących się w pierwszej linii do polityki wewnętrznej. Sytuacja pomiędzy radykałami, a socjalistami bynajmniej nie jest wyjaśniona. Na razie tak jedna, jak i druga partja pozostają na swoich stanowiskach. Nie zapominajmy jednak, jak to zresztą ostatnio podkreślił jeden ze zwolenników udziału socjalistów w rządach, mianowicie poseł Renaudel, że liczby głosów, jakie ostatnio wypowiedziały się za radykałami i socjalistami są niemal te same. Pierwsi bowiem zdobyli 1970 069 głosów, a drudzy 1957 000. Argument ten ma swoją wagę. Niektórzy twierdzą, że w danym wypadku francuska II międzynarodówka drogo sprzedała swoje „udziały“, o ile wogóle do transakcji dojdzie. Na podstawie zresztą ostatnich wystąpień p. Bluma wydaje się napozór trudnym, aby partja radykalna przyjęła nawet minimalny program partji socjalistycznej. Nie przesadzajmy jednak, a raczej zapoznajmy się bliżej ze stanowiskiem socjalistów.

P. Blum rzuca przede wszystkim gromy na radykalnych senatorów, któ-

rzy spowodowali, że jakkolwiek wyborcy potępił unję narodową, to jednak jej kandydat dostał się na fotel elizejski. Zdaniem jego, p. Lebrun jest najbardziej reakcyjnym prezydentem od czasów Feliksa Faure'a. Gest zatem lewicowych senatorów oznacza, iż są zwolennikami sławnej „koncentracji“. To też przywódca socjalistów odpowiada kategorycznie: „Jeżeli do owej koncentracji dojdzie, to zostanie ona przeprowadzona bez nas; formując się zaś bez nas, nie omieszkają odwrócić się przeciwko nam. Albowiem wobec koalicji radykałów z „tardieu-sardami“, socjaliści musieliby zastosować nieprzychylnie stanowisko! Zaden z nich bowiem nie mógłby zgodzić się na jakiegokolwiek uzupełnienie gabinetu „szerokiej“ większości, w którejby pozostawał choćby cień pana Tardieu“!

Jak jednak przedstawiałyby się współpraca socjalistów z radykałami i za jaką cenę zostałaby dokonana? — P. Blum nie omieszkiał nas objaśnić i pod tym względem. Przeprowadzając kalkulację cyfr, dochodzi do przekonania, że radykali-socjaliści oraz ich bezpośredni pobratymcy tworzą masę 220 głosów; do niej należałoby doliczyć 130 socjalistów; inaczej mówiąc, z punktu widzenia arytmetyki, sytuacja obecna przedstawia się niezawodnie dla lewicy pomyślniej, aniżeli nawet w 1924 r. Nigdy od czasów wojny, podkreśla p. Blum, nie znajdował się wobec podobnego rozłożenia sił.

Przywódca partji socjalistycznej zaznacza jednak, iż p. Herriot mówiąc ostatnio o stosunkach, jakie łączyły radykałów ze socjalistami po utworzeniu się ich kartelu w 1924 r. wyraźnie oświadczył, iż nie powtarza się dwa razy w życiu tego samego doświadczenia. Inaczej mówiąc, p. Herriot obecnie nie zadowolony byłby jedynie „poparciem“ socjalistów. A zatem p. Herriot, skoro zostanie mu powierzona misja utworzenia gabinetu, zwróci się do stronnictwa p. Bluma z propozycją wzięcia przezeń udziału w rządach. — Dłaczego jednak, posiadając teraz poważne siły, nie zamierza ukonstytuować ministerstwa czystego radykalizmu, które byłoby najłagodniejszym rozwiązaniem sytuacji? Dlatego, odpowiada p. Blum, ponieważ nie może sam przeprowadzić programu maksymalnego, jaki nań nakłada zarówno stan Francji, jak i świata. Zresztą p. Blum nie hawi się w żadną skromność i wręcz oświadcza, iż kraj liczy zwłaszcza na socjalistów, by wykorzystać skutecznie ostatnią wygraną wyborczą. Jakże będą zatem ich warunki na zgodzenie się na udział w rządach?

Przedewszystkiem p. Blum oświadcza, że w warunkach obecnych partja jego nie może i nie powinna odeprzeć propozycji i usunąć się od pertraktacji. Ale „pragnie ona, aby jej obecność w rządzie, będąca faktem nowym i faktem ważnym miała dalekie konsekwencje, stając się prawdziwym od-

nowieniem życia publicznego zarówno na wewnątrz, jak i na zewnątrz kraju“. Program ten ogólnikowy jest jednak właściwie zapowiedzią zupełnego przewrotu społecznego na wypadek, gdyby przyszedł kongres wypowiedział się za udziałem w rządach jego stronnictwa. Warunki bowiem minimalne są następujące: 1) redukcja natychmiastowa i poważna kredytów wojskowych; 2) zastosowanie systemu ubezpieczeń, obejmującego bezrobocie; 3) etatyzacja ubezpieczeń i kolei. Na zakończenie wreszcie p. Blum przypomina nie bez ironji, iż wybrał te trzy powyższe punkty dlatego, gdyż stanowią one wspólną platformę, wynikającą z decyzji ostatnio powziętych, lub najdawniejszych tradycji partji radykalnej!

Tymczasem radykali nie zdradzają się ze swymi ramiarami. Zbierze się najpierw kongres partji socjalistycznej, a po nim komitet wykonawczy partji radykalnej. W międzyczasie p. Herriot zapowiedział na południu Francji odczyty o Beethovenie. A tymczasem kraj wyczekuje z niepokojem przyszłych decyzji. P. Herriot co prawda miał powiedzieć, iż cokolwiek się stanie, to będzie zawsze miało na oku interes narodowy! Ale czy mu pozwolią na to socjaliści, o ile z nimi się połączą. Tym ostatnim już teraz robią awanse bolszewizujący radykali, nastając przedewszystkiem na redukcje wydatków wojskowych.

Słowem zwycięzcy radykali robią wrażenie, że nie wiedzą, gdzie idą i czego chcą. Chwila jest zbyt poważna, by podobne wahania nie odbiły się na sytuacji ogólnej. Zaniepokojenie i to w różnych klasach społeczeństwa wzrasta; ludzie zapytują się czy nie zlikwidować papierów wartościowych i nie wycofać pieniędzy z banków. Tego rodzaju nastroje są zawsze niebezpieczne, gdyż przy pierwszym fałszywym posunięciu mogą przerodzić się w panikę. Równocześnie zaś Berlin i jego satelici, śledząc bieg wypadków, zacierają z zadowolenia ręce.

I. BRIARES.

Uwalniający wyrok

W sądzie okręgowym w Bydgoszczy odbywała się w drugiej instancji rozprawa sądowna przeciwko „Gazecie Bydgoskiej“ o wydrukowanie w numerze z dnia 29 marca 1931 r. artykułu wstępnego pod nagłówkiem „Ofensywa „sanacji“ na ziemię zachodnią“. W artykule tym „Gazeta Bydgoska“ dowodziła, że społeczeństwo ziem zachodnich nie chce pogodzić się z metodami „sanacyjnymi“, gdyż wychowane jest w kulturze zachodniej i że „sanacja“ wskutek tego dopuszcza się wszelkich możliwych środków, ażeby złamać jednolitą postawę ziem zachodnich.

Artykuł ten został skonfiskowany, lecz sąd grodzki zniósł konfiskatę. Wówczas prokurator wygotował akt oskarżenia przeciwko odpowiedzialnemu redaktorowi „Gazety Bydgoskiej“, oskarżając go o to, iż „rozszerzał przekręcone fakty“. Na rozprawie sąd grodzki skazał odpowiedzialnego redaktora na 100 zł. grzywny.

Wówczas obrońca „Gazety Bydgoskiej“ mec. Felcyn wniósł apelację do sądu okręgowego i zaofiarował sądowi przeprowadzenie dowodu prawdy, że fakty, podane przez „Gazetę Bydgoską“, nie są przekręcone. W tym celu obrońca przedstawił sądowi kilkunastu świadków. Sąd okręgowy uznał apelację, ale orzekł, że świadków obrońcy na rozprawę główną wzywać nie należy, gdyż ciężar dowodu, że fakty, podane przez „Gazetę Bydgoską“, były przekręcone, spoczywa na prokuratorze. Sąd Najwyższy wydał bowiem orzeczenie, że prokurator, wytaczając oskarżenie, udowodnić musi oskarżonemu, iż fakty głoszone istotnie są zmyślone, i że oskarżony, ogłaszając je, wiedział o tem, że są zmyślone. Sąd okręgowy na rozprawie po zreferowaniu sprawy i wysłuchaniu przemówień stron wydał wyrok, uwalniający redaktora „Gazety Bydgoskiej“ od winy i kary. Koszty nałożono na skarb państwa.

T. C. L. a oświata ludu dokona cudu. Przy imieninach, zaręczynach, ślubach i jubileuszowych i innych uroczystościach używajcie tylko telegramów T. C. L.

Stronnictwo Narodowe

Koło Winiary

Zebrań plenarne odbędzie się w środę, 25 b. m. o godz. 19,30 w sokołni. Referat wygłosi p. Trzeciakowski. O liczne i punktualne przybycie prosi ZARZĄD.

*) Jon. 3, 4.

**) Jon. 3, 8.

Reichswehra w walce o władzę w Niemczech

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“)

Berlin, 23 maja.

Walka z ministrem Reichswehry Groenerem została zakończona. Groener podał się do dymisji, która została przyjęta. Nie ulega wątpliwości, że powalenie Groenera jest dziełem generalizacji niemieckiej, na której cele stoją generałowie Schleicher i Hammerstein. Kto od samego początku obserwuje niemieckie życie polityczne, mógł zauważyć, że zwłaszcza Schleicher w ostatnich tygodniach rozwijał szeroką działalność. Wiadomo też, że odbył on kilkakrotnie konferencję z Hitlerem. Przeciwno Groenerowi wszczęto walkę na otwartym froncie z chwilą, gdy podpisał rozporządzenie o rozwiązaniu hackenkreuzlerowskich oddziałów szturmowych. Armia Hitlera w niemieckich kołach wojskowych cieszyła się wielką sympatią, uważana bowiem była właściwie za narybek i rezerwę Reichswehry i dlatego też koła militarystyczne nie mogły pogodzić się tak łatwo z faktem jej rozwiązania. Według postanowień traktatu wersalskiego siła zbrojna Niemiec jest ściśle ograniczona. Postanowienia te na zewnątrz były dotrzymywane, ale z drugiej strony hitlerowskie oddziały uważać było można za dobrane wyszkoloną armię i duża część niemieckiej opinii publicznej gotowa była pogodzić się z niebezpieczeństwem eksperymentu „puczu” politycznego, byleby tylko armia ta została utrzymana.

Generał Schleicher zaproszony został w tych dniach do kanclerza Rzeszy. W kilka godzin po tej wizycie wydano komunikat urzędowy, w którym zaznacza się, że Bruening nie konferował z generałem Schleicherem w sprawie obsadzenia ministerstwa Reichswehry, ani też nie proponował mu objęcia kierownictwa tego resortu. Część prasy niemieckiej jednak wystąpiła z katerycznym twierdzeniem, że generałowi Schleicherowi rzeczywiście zaproponowano objęcie kierownictwa ministerstwa Reichswehry. Twierdzenie to zdaje się być prawdziwe. Generał Schleicher narazie się waha. Nie ulega wątpliwości, że koła wojskowe, która zagaiły atak na Groenera, nie uważają walki za skończoną. Groener dotychczas kieruje ministerstwem spraw wewnętrznych i mówiło się o jego formalnym mianowaniu na stanowisko ministra. Radykalne niemieckie koła wojskowe nie ukrywają niezadowolenia z tego planu. Uświadamiają one sobie bowiem, że Groener, jako minister spraw wewnętrznych, mógłby w decydującej chwili wypowiedzieć się przeciwko odnowieniu hackenkreuzlerowskich oddziałów szturmowych. Takie bowiem żądanie zamierzają wysunąć hitlerowcy w parlamencie Rzeszy i Landtagu pruskim, licząc na poparcie niektórych stronnictw politycznych.

To też walka generałów z Groenerem nie została jeszcze całkowicie zakończona. Do końca bm. prawdopodobnie sytuacja się nie zmieni. Prezydent Hindenburg powrócił z Prus Wschodnich dopiero pod koniec maja, a parlament Rzeszy zjeździe się dnia 6 czerwca. Hitlerowcy starali się, aby parlament zwołany został już na sobotę przed Zielonemi Świątami, ale wniosek ich upadł na posiedzeniu komitentu senjorów. Z kolei socjaliści narodowi i komuniści domagali się zwołania parlamentu na 19 maja, lecz i ten wniosek upadł.

Obecnie hitlerowcy w porozumieniu z innymi stronnictwami opozycyjnymi zamierzają przeprowadzić akcję protestacyjną. Niedawno najwyższy trybunał rozstrzygnął, że sejm pruski musi być zwołany, jeśli tego domaga się jedna piąta posłów. Tem operuje opozycja w walce z Brueningiem. Przewodniczący parlamentu Rzeszy Loebe oświadczył publicznie, iż rozstrzygnięcie trybunału nie odnosi się do Reichstagu, a jeśli partje opozycyjne tego sobie życzą, to mają wolną drogę do odwołania się do trybunału. Rzeczywiście też hackenkreuzlerzy działają w tym kierunku, co jednak dla najbliższych dni niema praktycznego znaczenia. Hitlerowcy w ostatnich dniach są pewni siebie. Jeśli trybunał rozstrzygnie po ich myśli, to będzie to równoznaczne z zwycięstwem nad Groenerem, zaś zwycięstwem generałów byłoby także zwycięstwem Hitlera. Równocześnie zaznacza się, że gen. Schleicher po porozumieniu z Hitlerem nie będzie odgrywał jedynie roli ministra. Słychać głosy, że generał Schleicher będzie przyszłym kanclerzem republiki niemieckiej.

Fanfary te są oczywiście cośkolwiek przedczesne. Dotychczas jeszcze nie można przewidzieć, czy generałowie niemieccy rzeczywiście osiągną taką siłę, by kierować polityką wewnętrzną i zagraniczną Rzeszy, chociaż z doświadczeń ostatnich tygodni zdaje się to być prawdopodobne. Trudno jednak odpowiedzieć na pytanie, czy dojdzie generałów do władzy oznaczałoby objęcie rządów przez hitlerowców. Są tacy, którzy twierdzą, że dyktatura generałów, choćby na zewnątrz zachowała formy parlamentarne, zadowoli się pewną stabilizacją stosunków. Swego posłannictwa dopatrywałaby się w tem, że należy w państwie utrzymać porządek i zapobiec dalszemu radykalizmowi mas.

Proces na tle metod zarobkowania „Ilustrowanego Kurjera Codziennego”

Referowaliśmy świeżo o ujemnym dla wydawcy i nac. redaktora krakowskiego „Il. Kurjera Codz.”, posła B. B. Marjana Dąbrowskiego, wyniku procesu, wytoczonego przezeń o obrazę „Gazecie Warszawskiej” i p. K. M. Morawskiemu za nazwanie go „dziennikarzem, zażywającym smutnej reputacji”. Poseł M. Dąbrowski — jak wiadomo — proces przegrał. Obecnie inna sprawa prywatno-karna przybrała dla „Il. Kurjera Codz.” przykre przebieg. Chodzi mianowicie o proces, wytoczony przez „Il. Kurjer Codz.” katowickiej „Polonji”, organowi senatora Korfańtego.

„Polonja” zarzuciła w r. 1929 „sanacyjnemu” „Il. Kurjerowi Codz.”, że, ubierając się w toż moralności, prowadzi działalność, nazwaną przez nac. dyrektora Górnośląskiego Związku Przemysłowców Górniczo-Hutniczych w Katowicach, b. senatora B. B. dr. Z. Przybylskiego, szantażem w stosunku do tej organizacji, od której chciał tym sposobem uzyskać poważniejsze korzyści materialne. Zarzuty główne „Polonji” streszczały się w numerze z dnia 13. 8. 1929, jak następuje:

1) „Krak. Kurj. Ilustr.” zabiegał bardzo usilnie o przyznanie mu przez tułszy wielki przemysł stałej miesięcznej subwencji w kwocie około 18 tys. zł, oraz pewnej znacznej ilości węgla, dla swojego t. zw. „Pałacu Prasy” w Krakowie.

2) W tej sprawie pertraktowano m. in. z b. senatorem dr. Przybylskim, nac. dyrektorem Górnośląskiego Zw. Przemysłowców Górniczo-Hutniczych w Katowicach.

3) P. dr. Przybylski, oburzony podnoszeniem żądań „Il. Kurjera Codz.” i stosowaną na przemysł prasę przez umieszczenie w „Il. Kurjerze Codz.”, w momencie przewlekania się pertraktacji, napaści na przemysł śląski, nazwał postępowanie „Il. Kurjera Codz.” szantażem.

4) Działający w tej sprawie pośrednik, p. J. H., opierając się na fakcie spełnienia powierzonych mu starań, skarży sądownie „Il. Kurjer Codz.” o należytą a pisemnie przez „Ilustr. Kurjer Codz.” jemu przyznaną prowizję w kwocie zł 30.000 (trzydziestu tysięcy złotych).

5) Pan M. T. K., działający w tej sprawie również jako przedstawiciel „Il. Kurjera Codz.”, ma regres do tego wydawnictwa o prowizję w umówionej wysokości 3 proc. ogólnej sumy subwencji.

6) Dyr. L., działający w imieniu wydawnictwa „Ilustr. Kurjera Codz.”, proponował p. J. H. w obecności świadków osiem tysięcy złotych tytułem „odczepnego”.

„Polonja” zapowiedziała przeprowadzenie dowodu prawdy w wypadku, gdyby wydawnictwo „I. K. C.” wytoczyło sprawę przed sądem.

Po tych artykułach — jak pisze „Polonja” — przedstawiciele wydawnictwa „I. K. C.” p. Marjan Dąbrowski i p. Mieczysław Dobija, zaskarżyli redaktora odpowiedzialnego „Polonji” p. Wesółskiego przed sądem krakowskim o oszczerstwo. Już pierwsza rozprawa, która odbyła się dnia 4. 7. 1930 roku, uchyliła zastonę, okrywając tajemnicę interesów „Il. Kurjera Codziennego”, potwierdzając fakty, podane przez „Polonję”.

Na drugiej rozprawie, dnia 11 b. m. p. dr. Przybylski, naczelny dyrektor Zw. Górniczo-Hutniczego, opisał przebieg rokowań, jakie w imieniu Związku prowadził z przedstawicielami „I. K. C.”,

Charakterystyczne jednak jest, że mówi się o obecnym kanclerzu jako o przyszłym ministrze spraw zagranicznych w ewentualnym gabinecie „generalistycznym”. Największe niebezpieczeństwo zagraża Socjalnej Demokracji, wobec której nowy rząd postępowalby bez pobłażania. Obserwator niemieckiego życia politycznego zauważyć może dalej, że większość mieszczkańskich stronnictw niemieckich wcale nie obawia się rządów „generalistycznych”. W niektórych kołach rządu także uważane są za mniejsze zło, niż rządy hitlerowców.

Stanowiska Brueninga w tej walce stronnictw i kierowników nie jest zbyt jasne, natomiast zauważyć można, że postępowanie jego cechuje pewność siebie. Tyle jest pewnym, że Bruening chciałby wytrwać na swoim stanowisku do konferencji lozańkiej i powrócić z niej jako zwycięzca nad kapitulującą Europą.

C. S.

m. in. z dyrektorem tego wydawnictwa p. Dobija, stwierdził w swych zeznaniach, że

„Zarówno przed pertraktacjami, jak i po ich zerwaniu ukazywały się w „I. K. C.” artykuły, atakujące przemysł i przemysłowców. W toku pertraktacji, ataki te ustaly, powtarzały się natomiast w czasie przerwy. Świadek odniósł wrażenie, że w ten sposób „I. K. C.” chce wpłynąć na przyspieszenie tej sprawy; dr. Przybylski stwierdza, że w czasie pertraktacji mógł powiedzieć, iż uważa to za szantaż, albowiem artykuły, atakujące w czasie przerwy pertraktacji, nie były przypadkiem”.

Rozprawa wykazała, że zarzuty, stawiane wydawnictwu „I. K. C.”, były w treści swej w pełni prawdziwe. W sobotę, dnia 21 ub. m., sąd okręgowy krakowski pod przewodnictwem sędziego Stuhra wraz z sędziami Polarskim i Jegiem, jako wotantami, odrzucił skargę wydawnictwa „I. K. C.” przeciw „Polonji” o oszczerstwo, skazując redaktora odpowiedzialnego „Polonji” na 100 złotych grzywny jedynie za obrazę formalną.

Tyle sprawozdanie z procesu. Proces ten to przyczynek do tematu o metodach zarobkowania wydawnictwa „Il. Kurjera Codz.” Jak wiadomo, głównym jego źródłem dochodu jest „Tajny Detektyw”, żerujący na zwyrodniałych instynktach swych czytelników, których wychowuje w kunsztach wytrychowych i talentach bandyckich.

Definitywny program polskiej pielgrzymki do Dublina

(KAP). Starania i próby uruchomienia polskiego statku „Premjer” dla celów pielgrzymki nie dały pozytywnego wyniku. Wobec tego przejazd drogą morską odbędzie się z portu francuskiego Le Havre wielkim statkiem transatlantyckim linii włoskiej „Cosulich Line” — „Saturnia” o pojemności około 23 tys. ton, zaopatrzoną we wszelkie wygody. Jedyny to okręt, który ma przywilej od Ojca św. przechowywania Najśw. Sakramentu na czas pielgrzymki.

Wspólny odjazd pielgrzymów polskich naznaczony jest na 17 czerwca r. b. o godz. 14.43 z Poznania. Po noclegu w Paryżu pielgrzymka udaje się 19 czerwca do Hawru, gdzie wsiada na statek „Saturnia”. 21 czerwca — dojazd koleją z portu Southampton do Londynu, który zwiedza się autobusami. 22 czerwca o godz. 14 przyjazd do Dublina. Od 22 do 26 czerwca — udział w uroczystościach Kongresowych (zamieszkanie na statku). 26 czerwca o północy odjazd statkiem do Cherbourg, dokąd okręt przybywa 28 czerwca rano. Stąd pielgrzymi udadzą się koleją do Lisieux, gdzie biorą udział w uroczystościach ku czci św. Teresy. 29 czerwca pielgrzymi wracają przez Paryż do Poznania z terminem przyjazdu 1 lipca.

Rozwój akcji miłosierdzia na Pomorzu

Zjazd konstytucyjny w Pelplinie

Pelplin, 20 maja.

Z inicjatywy J. E. ks. biskupa ordynariusza odbył się 19 b. m. w seminarjum duchownym w Pelplinie. zjazd konstytucyjny Stowarzyszeń Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo i konferencji św. Wincentego a Paulo

całej decezji chełmińskiej, celem utworzenia Rad Wyższych. W zjeździe wzięło gremjalny udział duchowieństwo, liczne panie i panowie, z wszystkich stron Pomorza.

J. E. ks. biskup ordynariusz zagaił zebranie Stow. Pań Miłosierdzia, gdzie referat pt. „Zadania Stowarzyszeń Pań Miłosierdzia w dobie obecnej” wygłosiła p. prezydentowa Boltowa z Torunia, a wykład n. t. „Cel i znaczenie Rady Wyższej” wygłosiła p. Lossowa, wiceprezydentka Rady Wyższej w Poznaniu.

W tym samym czasie rozpoczęło się w innej sali, wypełnionej po brzegi, zebranie konferencji św. Wincentego a Paulo Panów. Tutaj referował p. red. Scholz ze Świecia „Cele i zadania konferencji”, zaś p. pułk. Loster prezes Rady Wyższej w Poznaniu o-mówił działalność Rady Diecezjalnej. W dyskusji przemawiali m. in. pp.: inż. Hanke, członek Rady Wyższej z Warszawy i pułk. Sikorski, członek Rady Wyższej z Poznania. Na obu zebraniach zaznajomiono się z statutem, który przyjęto. Na siedzibę Rady Wyższej Pań wybrano Toruń, dla Panów Grudziądz.

550-ta rocznica cudownego obrazu na Jasnej Górze

(KAP.) W dniu 26 sierpnia b. r., w święto Matki Boskiej Częstochowskiej, upływa pięćset pięćdziesiąt lat od chwili, gdy książę Władysław Opolczyk z Bełza na Jasną Górę cudowny obraz N. Marji Panny sprowadził. Odtąd Jasna Góra stała się centrum życia religijnego w Polsce.

W związku z tą rocznicą, otrzymujemy odezwę Ojca Generała Zakonu Paulinów, w której czytamy m. in.:

„Gorącość naszego hołdu niech spotęguje się przez fakt, że w 1917 roku z powodu wojny nie mogliśmy uczcić przypadającego wówczas dwóchsetnego jubileuszu Koronacji Cudownego Obrazu. Niech więc jubileusz tegoroczny będzie jak gdyby jubileuszem podwójnym. Obchód jego winien być tem uroczystszy, im w donioślejszej przypada chwili, a taką właśnie chwilą są czasy obecne, gdy ciężki kryzys ekonomiczny nas przyniósł, z zachodu od wrogiego sąsiada grozi niebezpieczeństwo wojny, że wschodu zaś, z antychrystusowej Bolszewji, płynie potężna fala zasad przewrotowych i usiłowań zbrodniczych, usiłując pograżyć kraj cały w odmet bezbożnej anarchji. Stwierdzając dzieje ojczyste, że w chwilach niebezpieczeństwa naród polski szukał zawsze ratunku u stóp swej Królowej z Jasnej Góry i zawsze niechybnie ratunek tam znajdował. Niech więc i tegoroczny jubileusz skupi dokoła Jej tronu wszystkie stany narodu — wszystkich Jej czcicieli. Ojczyźnie grożą klęski z powodu upadku wiary i enoty w narodzie; odwróćmy więc je, uczciwszy jubileusz Królowej przez gruntowne nasze odnowienie moralne”.

Główne uroczystości obchodu na Jasnej Górze przypadną na dzień Wniebowzięcia N. M. P., t. j. na dzień 15 sierpnia.

„Stella” dla biednych dzieci

Zarząd Towarzystwa „Stella” wnikając w trudne położenie ubogich rodziców mianowicie rodzin bezrobotnych i mając na uwadze zdrowie dzieci, zamierza przyjąć bezpłatnie około 10—15 chłopców jako rekonwalescentów do Stacji sanitarnej w Kobelnicy.

Wyjazd chłopców nastąpiłby 1-go czerwca o godz. 15.25 z Głównego Dworca w Poznaniu. Biuro Towarzystwa mieszczące się przy ul. Długiej 17 i Zielonych Ogródkach w czasie od 9 do 13 godziny przyjmuje zgłoszenia i udziela w tej sprawie bliższych informacji. W końcu zaznacza się, że przyjmuje się tylko chłopców w szkolnym wieku od skończonych 7 do skończonych 14 lat. Warunki przyjęcia dzieci są: Ubóstwo dziecka, dobry postęp w nauce i dobre zachowanie się oraz orzeczenie lekarza, że jego stan zdrowia pozwala mu bez przeszkody dla niego samego i współtowarzyszy uczestniczyć w normalnym trybie życia Stacji sanitarnej. Ostatni warunek wymaga o tyle wyjaśnienia, że do Stacji sanitarnej nie tylko nie mogą być przyjęte dzieci z zaraźliwą chorobą, lecz i te, które potrzebują systematycznych zabiegów leczniczych i stałej opieki lekarskiej, choćby ich choroby nie były zaraźliwe.

OFIARNOŚĆ NA CELE OŚWIATOWE
WZMACNIA POTĘGĘ
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ



Jest to końcowa scena z „Niedojrzałego owocu“, który w Teatrze Polskim wywołuje śalwy śmiechu. (Na powyższym zdjęciu: p. Iwański, p. Jadwiga Zaklicka, p. Nowacki, p. Sawicka.) W szczególności p. Zaklicka niezrównaną swoją kreacją zdobywa sobie huragan oklasków. Niestety, znakomity nasz gość krakowski nie długo już zabawi w Poznaniu. Uroczą artystką występować tu jeszcze będzie tylko do końca bież. tygodnia.

SPORT

Automobilizm

Automobilklub Wielkopolski urządza w niedzielę wycieczkę do Rogalina. Zbiórka maszyn o godz. 14 przed lokalem klubowym przy ul. Matejki.

W czerwcu odbędzie się we Lwowie międzynarodowy wyścig okrężny. Od kilkunastu dni prowadzone są prace nad wybrukowaniem części ul. Stryjskiej, która poza tem otrzyma asfaltową nawierzchnię. Dotychczas do wyścigu zgłosili się definitywnie następujący automobilisci zagraniczni: v. Morgen (Niemcy) na „Buggati“, von Stück (N) na „Mercedes“, Broschek (N) na „Mercedes“, Schmidt (Czechosłowacja) na „Buggati“, inż. Horvill (Czech.) na „Amilkarze“ i Nadu (Rum.) na „Buggati“. Z polskich kierowców startować będą: hr. Sumiński na Alfa - Romeo, inż. Bogucki na Buggati p. Cieński na wozie wyścigowym, zakupionym po śp. hr. Hardeggu.

Lekka atletyka

„Sokół“ - Leszno i „Astra“ - Krotoszyn 59:55. Zawody międzyklubowe w Krotoszynie przyniosły następujące wyniki: 100 m.: 1. Wargosz i Szymański (oba Sokół) 11.5; 200 m.: Wargosz 23.9; 800 m.: Pujanek (S) 2:15; 3000 m.: Grzegorzewski (A) 10:03; 4x100 m.: „Sokół“ 47 sek.; sztafeta 400, 300, 200 i 100 m.: „Sokół“ 2:11.7; kula Grzelski (A) 10.42; dysk: Grzelski (A) 29.72 m.; oszczep: Grzelski 47.90 m.; skok w wyż: Hałas (S) 1.56 m.; w dal: Minta (A) 5.95 m.

Piłka nożna

„Team A“ i „Team B“. Ciekawe to spotkanie dwóch doborowych zespołów Poznania odbędzie się w czwartek o godz. 16.30 na stadionie miejskim. Zawody mają na celu wyłonienie najlepszej reprezentacji Poznania, na niedzielny mecz z Warszawą w stolicy. W ostatniej chwili dotychczasowy

skład teamów musiał ulec zmianie; kapitan związkowy p. Przybysz uwzględnił niedzielne spotkania w Poznaniu i na prowincji a w szczególności graczy „Warty“ ligowej, powracających obecnie do formy.

Żywe chrabąszcze jako ozdoba

W Indjach zachodnich znajduje się chrabąszcz, zwany przez krajowców „cucuro“, który świeci w nocy. Świetliste chrabąszcze wydają blask żółtawo - zielony. Eleganckie damy w Hawannie wprowadziły nową modę: noszą „cucuro“, jako ozdobę tualety wieczorowej. Chrabąszcze zaszywa się w woreczek z gazy i nosi albo we włosach, albo też przy sukni.

RADJO

Programy radiofoniczne:

Środa, dnia 25 maja 1932 r.

Poznań (335 m) godz. 11.45 (Warszawa); godz. 13.05 koncert gramofonowy; godzina 14.00 notowania giełdy; godz. 14.30 kwadrans Tow. Ziemiańsk Wielkopolskich; godz. 16.45 pogadanka z dziećmi „Wujcia Czesia“; godz. 17.10 (W); godz. 17.35 (W); godz. 19.15 odczyt z cyklu org. przez Kurat. Okr. Szkolnego Poznańsk., pt. Postępy fotografii miniaturowej“ (wygl. dr. Cyprian); godz. 19.30 pogadanka filozoficzna (VI) (wygl. dr. Michał Sobeski, prof. U. P.); godzina 19.45 (W); godz. 20.00 (W); godz. 20.15 (W); godz. 21.00 (W); godz. 21.15 (W); godz. 22.30 (W); godz. 22.35 komunikaty sport. i policyjne; godz. 22.50 muzyka taneczna z kawiarni „Esplanada“.

Warszawa (1412 m) godz. 12.10, 13.35 i 14.45 płyty; godz. 15.25 skrzynka pocztowa; godz. 15.45 kom. centr. biura hydr. dla żegluga i rybaków; godz. 15.50 płyty; godz. 16.20 „O książce która spać nie daje“ — prof. Henryk Palmbach; godz. 16.40 płyty;

godz. 16.55 lekcja języka ang. (Linguaphone); godz. 17.10 „Przez Pomary do Trok“ — p. Jan Buhak; godz. 17.35 muzyka lekka w wyk. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego; godz. 19.15 skrzynka pocztowa rolnicza; godz. 19.30 wiadomości sportowe; godzina 19.35 płyty; godz. 19.45 prasowy dziennik radiowy; godz. 20.00 feljeton literacki „O Bolesławie Prusie“ — p. Władysław Korzycki; godz. 20.15 piosenki w wyk. Chóru Warsa; godz. 21.00 „Glossy do twórczości Karola Szymanowskiego“ — prof. dr. Zd. Jachimecki (Kraków); godz. 21.15 koncert kompozytorski Karola Szymanowskiego; wyk.: Stanisława Korwin - Szymanowska (sopran), Bol. Kon (fort.), J. Ozimiński (skrzypce), oraz J. Lefeld i Feliks Szymanowski (akomp.); godz. 22.45 odczyt w języku angielskim: „Preferencyjne taryfy morskie“ — dyr. Dep. w Min. Skarbu p. Wacław Fabierkiewicz; godz. 23.00 muzyka taneczna.

RUCH W TOWARZYSTWACH

— Oddział Lekkoatletyczny K. S. „Warta“. Zebranie plenarne odbędzie się we wtorek 24 bm. o godz. 19.30 na salce Koła Senjorów, Aleje Marcinkowskiego 26 nad Sekretarjatem.

— Stow. Polskiej Młodzieży Kat. pod wzw. św. Kazimierza - Jeżyce. Zebranie plenarne odbędzie się w środę, dnia 25 bm. o godz. 20.15 w salce parafjalnej.

— Klub Tow. „Vita“ Poznań urządza 26 bm. wycieczkę do Szeląga. Punkt zborny o godz. 6 rano przy kiosku na moście Teatralnym. Późniejsze spotkanie w ogrodzie Bractwa Strzeleckiego.

— Bacność Tow. Powst. i Woj. im. Bolesława Chrobrego Poznań Stare Miasto. Wszyscy członkowie zbiorą się pod sztandar w czwartek o godz. 8.15 przy moście Chrobrego, celem wzięcia udziału w procesji Bożego Ciała.

— Bacność Stow. Porządku Publicznego Poznań Stare Miasto. Zbiórka wszystkich członków w czwartek 26 bm. rano o godz. 8.15 przy moście Chrobrego, celem wzięcia udziału w procesji Bożego Ciała.

— Tow. Uczestników Powstania — Dzielnica Jeżyce. Zbiórka celem wzięcia udziału w procesji Bożego Ciała w parafji Jeżyckiej odbędzie się w czwartek, dn. 26 bm. o godz. 17 przy ul. Kościelnej 15.

— Bacność! Towarzystwo Uczest. Powstania Wilk. 1918-19 Łazarz - Górczyn. Bierzemy udział w uroczystych procesjach Oktawy Bożego Ciała jak następuje: Zbiórka 26 bm. o godz. 16.30 przy ulicy Kanałowej 17; 29 bm. o godz. 7.30 rano przy ulicy Kanałowej 17; 29 bm. o godz. 16.30 przy ul. Marsz. Focha narożnik ul. Palacza; 30 bm. o godz. 16.30 przy ulicy Kanałowej 17; 2 czerwca o godz. 16.30 przy ulicy Kanałowej 17. — Przybycie wszystkich członków jest konieczne.

— Tow. Sportowe Wędkarzy „Warta“ w Poznaniu. Nadzwyczajne zebranie odbędzie się 27 bm. o godz. 20 w lokalu zebrania przy ul. Wronieckiej 14. Ze względu na ważność omawianych spraw, między innymi o nowej ustawie rybackiej oraz sprawozdanie kol. wiceprezesa z przebiegu zebrania informacyjnego odbytego w Warszawie, obecność wszystkich członków konieczna.

— Tow. św. Władysława Poznań-Wilda. Na intencję jubilatów srebrnych godów małżeńskich, druhów naszych Marcina i Apolonji z Masłowskich Piętków, zamieszkałych przy ul. Gen. Prądzyńskiego 10, odbędzie się uroczysta msza św. w tutejszym kościele parafjalnym Zmartwychwstania Pańskiego w piątek, 27 bm. o godz. 9, przy asyście 3 sztandarów naszego Tow.

DOMORSKO-POZNAŃSKI
ROZKŁAD
JAZDY KOLEJOWEJ

Na okres letni
ważny od 22 maja 1932 r.
do nabycia w księgarniach
i składach papieru — — —
Cena zł 1,—
Wyd.: Drukarnia Toruńska S. A. w Toruniu
ul. św. Katarzyny 4.
zw 14 097 B

— Tow. Uczniów Handlowych. Zebranie plenarne odbędzie się w piątek 27 bm. o godz. 20 na sali Domu Kupiectwa Polskiego przy ul. Zwierzynieckiej 12. Na porządku obrad referat kol. Kisielea.

Składki i pokwitowania

W administracji pisma naszego złożono w dalszym ciągu:

Na pomnik Serca Jezusowego: Poznańskie Koło Międzykorporacyjne zamiast ofiary na mszę św., odprawioną przez ks. prałata Prądzyńskiego w dniu 13 maja 1932. — 10 zł; — Piotr Stawski z podziękowaniem za wystąpienie prośby z prośbą o dalszą pomoc, 10 zł; — razem z poprzednio pokwitowanymi 802,30 zł.

Na chleb św. Antoniego: Kazimierz Szalek zamiast wieńca na grób śp. Anny Mierkiewiczowej 3 zł; — razem z poprzednio pokwitowanymi 57 zł.

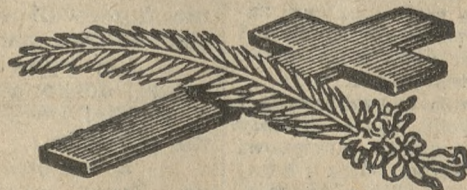
Na oclembiałych żołnierzach: Z. W. 1 zł; razem z poprzednio pokwitow. 36 zł.

Na Tow. Stella: Ignacy Łukomski 30 zł.

Towarzystwo Pomocy dla Inteligencji kwituje z odbioru złożonych na ręce skarbniczki 100 zł zamiast podziękowań za okazane współczucie z powodu śmierci śp. Marjana Chłapowskiego. zw 16535

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Nowosé **MARASKA** Nowosé
Czekoladę kremową de Betavia poleca:
A. Piasecki S. A. Kraków
nr 10 285



Dnia 23 maja 1932 r., o godzinie 4-tej rano rozstał się z tym światem po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., w 72 roku życia, ś. p.

August hrabia Cieszkowski

Eksportacja, nabożeństwo żałobne i złożenie ś. p. Zmarłego do grobów rodzinnych w kościele parafjalnym w Wierzenicy, odbędą się w środę, dnia 25 maja 1932 r., o godzinie 11,30 przed poł., o czem zawiadamiają

Wierzenica, dnia 23 maja 1932 r.

w głębokim smutku pogrążeni
przybrani synowie.

Powozy oczekiwać będą na stacji Kobylnica na pociągi o 11,09 i 11,22.

dw 3695



Dnia 22 maja 1932 r. zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., po długich i bolesnych cierpieniach, mój najdroższy mąż i kochający ojciec, syn, brat, szwagier i wujek, ś. p.

Bronisław Witkowski

przeżywszy lat 49. Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 26 b. m., o godz. 6-tej, z Zakładu św. Józefa.

W ciężkim żalu nieutuleni

żona z córką i rodzina.

dw 3692

Poznań, Grobla 17.

Zakład Pogrzebowy St. Jaskiewicz. Poznań, Klasztorna 14.



W niedzielę, dnia 22 maja, o godz. 7 rano, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., zasnął w Bogu, mój mąż, nasz drogi ojciec, ś. p.

Teofil Rochon

przeżywszy lat 56, o czym zawiadamiają,

w smutku pogrążeni
żona i dzieci.

Chełmża, dnia 22 maja 1932.

Ekspozycja zwłok z domu żałoby odbędzie się w środę, dnia 25 maja, o godz. 10.30, poczem nabożeństwo żałobne i pogrzeb. nw 10703
Osobnych uwiadomień nie wysyła się.



Dnia 23 b. m. zmarł członek Towarzystwa naszego, ś. p.

Leokadja Nowakowa

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 26 maja r. b., o godz. 3.30, z kościoła Jeżyckiej na cmentarz Jeżycki. zw 14759

Tow. „Pielgrzym” pod wezw. Matki Boskiej Wpółek 213.

Erzwielebnemu Duchowieństwu, a przede wszystkim Ks. Infułatowi Rucińskiemu i Ks. Proboszczowi Budaszewskiemu, oraz wszystkim Krewnym, Przyjacielom i Znajomym za okazanie tylu dowodów współczucia i udziału w odprowadzeniu na miejsce wiecznego spoczynku drogich nam zwłok kochanej żony, matki i babci, ś. p. **Józefy Skrzetuskiej**

składamy serdeczne

Bóg zapłać!

Mąż, dzieci i wnuk.

Poznań, ul. Dąbrowskiego 52. zw 14753

Gotowe

plaszcz damskie
w wielkim wyborze, bardzo tanio!

F. WOŹNIAK,
Poznań, Kramarska 16.

Pw 18 465-21 26/27

Przedstawiciele

na Poznańskie i Pomorze — poszukiwani przez poważne Zakłady Metalurgiczne dla działów sprzedaży osi i maszyn do mięsa. Odpowiedzialni wprowadzeni branżyści są proszeni o oferty pod „Przedstawicielstwo Metalowe nr. 20” do Biura Ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, Marszałkowska 115. nw 10690

Ratunek dla skórno-chorych!

Krem na skórę „HEILWUNDER”, patent gdański Nr. 1919. Niezwykła kosmetyka do pielęgnacji skóry skutkuje z powodzeniem w rozpaczyliwych wypadkach wszystkich rodzajów liszajów nawet liszajów ropnych, ranach u nóg egzemii, przyszcach, wyrzutach, wszelkiego rodzaju czerwonoci twarzy i nosa, odmrożeńiach itd. Przy zamówieniach uprasza się o cel użyteczności. Świetne uznanie. Jeżeli bez skutku zwrot pieniędzy. Cena 8.60 zł. Wysyłka za zaliczką. Przy wysyłce sumy zgóry bez portorium. nw 10 433

Chem. Kosm. Laboratorium „KLOSSIN”, Gdańsk 2, Hundegasse 43

Zwapnienie 244

Zdenerwowanie, osłabienie. Żądać bezpłatnej broszury o nieszkodliwym leczeniu domowym od

Dr. GEBHARD & Co., Gdańsk nr. 2
Pw 18 462-19 53

Brzożki dekoracyjne

na Boże Ciało pocenach niskich
ma do odstąpienia

Nadleśnictwo Bytyn

28 km. od Poznania (szosa
Poznań-Pniewy).
zw 14 714



Oprawy książek
wszelkiego rodzaju
Introligatornia
Drukarni Toruńskiej
T. A. w Toruniu
ul. św. Katarzyny 4.

LUBIEŃ-WIELKI

koło Lwowa

Najsilniejsze zdrojowisko siarczano-borowinowe

SEZON KAPIELOWY

od 1 maja do końca września.

W sezonie I-ym i III-cim specjalne zniżki.

Informacyjn udziela:

nw 10594

Zarząd Zdrojowy.

LETNISKO

na Pomorzu na wsi dla inteligencji. Zdrowa, ładna okolica, las, jezioro, łódka, elektr. światło, zdrowa kuchnia — cena przystępna. Maj. Radzim, p. Kamień Pomorski, pow. Tuchola. zw 14 700

Do poważnego przedsiębiorstwa techniczno-handlowego potrzebny

KIEROWNIK

Tylko pierwszorzędne sily inżynierskie mają możność otrzymania stanowiska. Oferty z fotografią i kopją świadectw do Kurjera Poznańskiego pod zw 14751.

Magistrat miasta powiatowego Chodzież (Wielkopolska) poszukuje

LEKARZA WETERYNARJI

na stanowisko kierownika rzeźni miejskiej. Zgłoszenia z podaniem warunków przyjmuje do 1. 6. 1932 r. Magistrat.

Burmistrz (—) Maron.

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze handlowym A zmieniono dziś zapisaną pod nr. 76 firmę „Bartoszewicz — Kubica, Tartak parowy w Murowanej Goślinie” na „Ignacy Kubica, Tartak parowy i handel drzewa w Mur. Goślinie”. Właściciel firmy Ignacy Kubica, przemysłowiec w Mur. Goślinie, Rogoźno, dnia 20 maja 1932 r. Sąd Grodzki. nw 10620

Magistrat st. m. Poznania ogłasza niniejszem przetarg na prace brukarskie ul. Bukowskiej od Al. Przybyszewskiego do szosy wojskowej.

Blizsze informacje i podkladki ofertowe za opłatą 2.— zł można otrzymać w Ratuszu, pokój 33.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 2. VI. 1932 r., o godz. 9-tej, w pokoju 31. nw 106912

Magistrat VII.

P 32-3

Nadzwyczajna okazja!

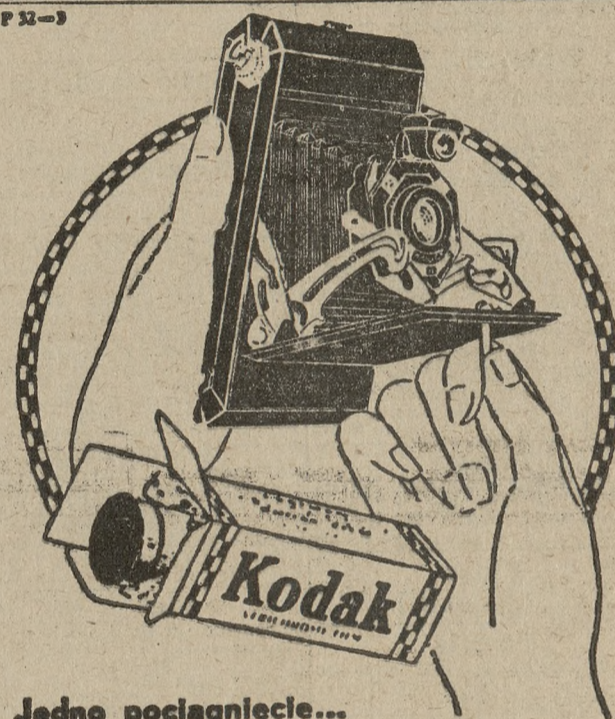
Sypialnię cytrynową, kompletną, wyjątkowo ładną, nową, zupełnie nieużywaną sprzedam bardzo korzystnie. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego pod zw 14757

Mieszkanie

2 pokoje centrum oraz osobne handlowe wprost od gospodarza do wynajęcia. Oferty do Kurjera Poznańskiego pod zw 14752

Kolonjalkę

towar, masziel, przyległy pokój sprzedam 3500, w tem 8 miesięcy dzierżawy. Adres wskaże Ordownik Wielkopolski zd 61 902



Jedno pociągnięcie...

I kamera gotowa!

Jedno naciśnięcie...

I doskonale zdjęcie zrobione!

Wprawa, doświadczenie nie są konieczne — zdjęcia są zawsze dobre. Każdy fotografuje łatwo i pewnie nowymi kamerami

„Kodak” Mod. 620

najmniejsza na świecie w rozmiarze 6 x 9 cm, od zł. 105.—

I najczulszemi na świecie błonami „Verichrome”.

Kodak Sp. z o. o. — Warszawa, plac Napoleona 5.

Tw 1057

Wydzierżawienie polowania

wspólnego obwodu łowieckiego Otorowo pow. Szamotuły, obszaru 1220 ha. odbędzie się w poniedziałek, dnia 30 maja b. r., o godz. 10 przed poł., w lokalu p. Dziamskiego w Otorowie przez publ. licytację jednemu z trzech największych dających. zw 14758

(—) Lic. soltya.

Ogłoszenie

Osiągnięta nadwyżkę z zlicytowanych zastawów do nr. 81.125 i z zlicytowanych prolongat do nr. 124.513 w czasie od 14 kwietnia do 7 maja 1932 r. wypłacić będziemy w Lombardzie Miejskim za przedłożeniem dowodów zastawu w czasie od 25 maja do 25 czerwca 1932 r.

Po upływie wyznaczonego terminu tracą interesanci wszelkie pretensje do nadwyżek.

Lombard Miejski Poznań

ul. Sieroca, narożnik ul. Nowej.

nw 106945

